

Sygn. akt I ACa 243/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lipca 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kaźmierska
Sędziowie:	SSA Agnieszka Sołtyka SSA Mirosława Gołuńska (spr.)
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 14 lipca 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko (...) spółce akcyjnej (...)” w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 11 stycznia 2016 roku, sygn. akt I C 325/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym o tyle, że odsetki ustawowe zasądza od dnia 10 kwietnia 2013 roku;

II. oddala apelację powoda w pozostałym zakresie;

III. oddala apelację pozwanego w całości;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.248 (jeden tysiąc dwieście czterdzieści osiem) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Mirosława Gołuńska Wiesława Kaźmierska Agnieszka Sołtyka

Sygn. akt IA Ca 243/16

UZASADNIENIE

Powód M. S. w pozwie przeciwko pozwanemu „ (...)Spółce Akcyjnej (...)” z siedzibą w W. wniósł o zasądzenie kwoty 398.476 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 10 kwietnia 2013r. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że na żadaną kwotę

składają kwoty : 1/.380.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 2 /.18.476 zł tytułem odszkodowania. Powód nadto wniosło o ustalenie, że pozwany będzie odpowiadał za skutki, jakie mogą nastąpić w przyszłości z przyczyny uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia doznanych w przez niego wypadku komunikacyjnym. Powód podał, że w dniu 24 sierpnia 2012 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w następstwie którego doznał licznych obrażeń ciała. Zaznaczył przy tym, że pozwany nie kwestionował co do zasady swojej odpowiedzialności wypłacając mu już 48.000 zł zadośćuczynienia i 1.904 zł z tytułu poniesionych kosztów opieki.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda kosztów postępowania. Argumentował, że wypłacone powodowi zadośćuczynienie zostało ustalone na podstawie obiektywnych kryteriów, w oparciu o opinię lekarza - orzecznika, który w toku postępowania likwidacyjnego ustalił, że stopień uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznał powód, wyniósł 42%. Według pozwanego przyznana kwota stanowiła świadczenie adekwatne do cierpień natury fizycznej i psychicznej, jakie stały się udziałem powoda. Co do kosztów opieki - wypłacono odszkodowanie w kwocie 1.904 zł z tytułu zwrotu kosztów opieki w okresie 42 dni w wymiarze czterech godzin dziennie i w okresie 70 dni w wymiarze jednej godziny dziennie jest właściwym z uwagi na treść opinii medycznej oraz dokumentacji potwierdzającej rozmiar uszkodzeń .

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 11 stycznia 2016 r. :

- 1.zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda M. S. 152.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 12 stycznia 2016r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia;
- 2.zasądził od pozwanego na rzecz powoda M. S. 5.456 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 10 kwietnia 2012r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania;
- 3.ustalił odpowiedzialność pozwanego wobec powoda za szkody mogące powstać w przyszłości w następstwie wypadku z 24 sierpnia 2012r.;
- 4.oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
- 5.zasądził od pozwanego na rzecz powoda 6.526,20 zł z tytułu kosztów postępowania;
- 6.nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Koszalinie od powoda 1.843 zł. i od pozwanego 1.228,70 zł. tytułem kosztów sądowych.

Przedmiotowy wyrok została oparty na następujących ustaleniach : M. S. w dniu 24 sierpnia 2012r.był pasażerem samochodu osobowego F. (...) kierowanego przez M. M., który w S. na ulicy (...) stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na lewy pas jezdni i chodnik, gdzie uderzył w słup oświetleniowy, przejechał przez barierki i wjechał do koryta kanału wodnego znajdującego się poniżej poziomu chodnika. Przeciwno M. , jako sprawcy wypadku , toczyło się postępowanie karne zakończone prawomocnym wyrokiem skazującym wydanym przez Sąd Rejonowy w Szczecinku w dniu 24 grudnia 2012r. w sprawie II K 1081/12. Właścicielem opisanego samochodu był ojciec sprawcy wypadku, który zawarł z (...) S.A. umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC.

Wskutek wypadku M. S. doznał licznych obrażeń w postaci : złamania miednicy, w tym kości krzyżowej z przemieszczeniem i złamaniem gałęzi kości łonowej po stronie lewej oraz kości kulszowej przezpanewkowe po stronie prawej; złamanie żeber X i XI po stronie prawej; stłuczenia płuc po stronie prawej z odmą urazową i wysiękiem w opłucnej; stłuczenia głowy ze wstrząśnieniem mózgu;złamania trzonu kości udowej prawej z przemieszczeniem; złamania trzonu kości udowej lewej z przemieszczeniem;urazu wielomiejscowego i wielonarządowego oraz ogólnego potłuczenia. Powód doznał też złamania wyrostka rylcowatego, przez co zmniejszyła się ruchomość jego nadgarstka prawej dłoni ,które to schorzenie nie zostało od razu zdiagnozowane. Dodatkowo w przebiegu leczenia powoda wystąpiła sepsa. M. S. po wypadku został przewieziony do szpitala w S., gdzie zakwalifikowano go do leczenia operacyjnego i gdzie przebywał do 19 września 2012r. Po opuszczeniu szpitala leczenie było kontynuowane poprzez liczne konsultacje medyczne, wizyty w placówkach medycznych i poradniach: chirurgicznej, ortopedycznej

i rehabilitacyjnej, a także u lekarza rodzinnego POZ. Ze względu na zakres doznanych obrażeń oraz powikłania M. S. jeszcze kilkakrotnie przebywał na Oddziale ortopedyczno – urazowym szpitala szczecińskiego. W trakcie wizyty w dniu 16 listopada 2012r. stwierdzono, że miednica dobrze się zrasta, zaś zrost połamanych kości udowych następuje powoli oraz, że mniejszy jest zrost w udzie prawym. Zalecono wówczas mu stopniowe dociążanie nóg. Stwierdzono także niedoczulicę na grzbiecie stopy prawej. W dniu 18 stycznia 2013r. powód odbył kolejną wizytę kontrolną w Szpitalu w S.. W wywiadzie stwierdzono, że ma on kłopot ze zgięciem nogi w stawie kolanowym prawym, osłabieniem siły prawego uda. Stwierdzono także zrost miednicy i uda lewego, w prawym zaś stwierdzono słabo zaznaczony zrost. Zakazano mu uprawiania sportów na lekcji wychowania fizycznego oraz skierowano na kolejne badania specjalistyczne. W dniu 5 kwietnia 2013r. podczas badań kontrolnych przeprowadzonych w Szpitalu w S., powód z przyczyny opóźnionego zrostu prawego uda, został skierowany na Oddział chirurgii urazowej i chirurgii ręki. Od 26 do 27 kwietnia 2013r. przebywał powód w szpitalu gdzie przeprowadzono operację na tę nogę oraz skierowano go do poradni specjalistycznej na dzień 7 czerwca 2013r. celem kontroli poszpitalnej. Podczas kolejnej wizyty kontrolnej w poradni chirurgii urazowo – ortopedycznej skierowano go na kolejne badania specjalistyczne, tj. RTG uda. Powód nadal jest pod kontrolą lekarską z uwagi na powolny zrost kości prawego uda.

Bezpośrednio po wypadku M. S. wymagał stałej opieki medycznej, w późniejszym czasie stałej opieki przynajmniej jednego z członków rodziny. Okres do kilku miesięcy po wypadku i leczeniu operacyjnym był dla powoda okresem nie tylko dolegliwości bólowych, ale bezwzględnie leżenia w łóżku. W praktyce zakaz chodzenia w przypadku tego typu obrażeń trwa od 5 do 6 miesięcy, a po tym okresie możliwe jest chodzenie - początkowo przy pomocy balkonika, a następnie o dwóch, a potem o jednej kuli. Jest to proces kilkumiesięczny. Przez pierwsze 3 - 4 miesiące wymiar opieki koniecznej to około 3 do 4 godzin dziennie, po tym okresie przez około trzy miesiące, wymiar koniecznej opieki to około 1 - 2 godziny dziennie. Po około sześciu miesiącach od wypadku, przez dalsze trzy miesiące, wymiar koniecznej opieki to około 2 do 3 godzin tygodniowo. Dopiero po tym okresie powód nie wymagał opieki osób innych czy trzecich. Pierwsze skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne powód otrzymał dostał w dniu 27 listopada 2012r.

W dacie wypadku M. S. miał 20 lat, był towarzyski, aktywny sportowo. Jego pasją było nurkowanie, bieganie, przygotowywał się do występu w maratonie. Obecnie uprawianie przez niego jakiegokolwiek sportu jest niemożliwe. Powód stał się osobą zamkniętą w sobie, wycofaną. Ukończył studia wyższe licencjackie, kontynuuje studia magisterskie. Z zawodu jest finansistą.

Na skutek wypadku z 24 sierpnia 2012r. M. S. doznał urazów, które spowodowały u niego trwałe uszczerbek na zdrowiu w 95%. Zakres tych obrażeń ma bardzo niekorzystny wpływ na dalsze funkcjonowanie organizmu, doszło do trwałego zmniejszenia wydolności fizycznej powoda. Choć aktualny stan zdrowia powoda jest zadawalający to nie odzyska on stanu zdrowia sprzed wypadku. Powód z osoby sprawnej fizycznie stał się osobą niepełnosprawną i zawsze będzie już odczuwał skutki doznanych urazów. Może mieć i w praktyce ma problemy z długotrwałym staniem, chodzeniem czy bieganiem. Dolegliwości bólowe mogą pojawić się nie tylko po wysiłku fizycznym, ale np. przy zmianie pogody. Problemem zdrowotnym jaki może się u powoda pojawić wiąże się z przebyciem złamaniem miednicy w zakresie panewki stawu biodrowego prawego. Niepewność i wątpliwość co do dalszego stanu zdrowia budzi staw biodrowy prawy. Przy rodzaju złamania doznanego przez powoda może i niewątpliwie dojdzie do przyspieszonego powstawania u niego zmian zwyrodnieniowych tego stawu. Może to skutkować koniecznością - w okresie kilku do kilkunastu lat od wypadku, założenia endoprotezy stawu biodrowego. Wypadek miał i nadal ma długotrwały wpływ na kondycję fizyczną i psychiczną powoda, który mimo zastosowanego leczenia i rehabilitacji nie powrócił do dawnej kondycji fizycznej. Zaburzenia adaptacyjne trwały przez okres leczenia i występują do chwili obecnej. Istotą tych zaburzeń był stan subiektywnego dystresu oraz zaburzenia emocjonalne wynikające z wystąpienia ciężkiej choroby fizycznej, skutkującej istotnymi zmianami życiowymi. Obecnie nie można mówić o objawach choroby psychicznej u powoda, ale o zaburzeniach mających charakter zbliżony do stanów subdepresyjnych. Skutkiem wypadku dla M. S. były cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z doznanymi cierpieniami fizycznymi, obniżenie zdolności do normalnego funkcjonowania, poczucie bezradności życiowej, utrata dotychczasowej możliwości wszechstronnego rozwoju (powód może realizować jedynie te formy, które wykluczają większość aktywności fizycznej), zaburzenia funkcjonowania w sferze społecznej, w tym utrudnienia w utrzymywaniu kontaktów towarzyskich. Wiek powoda

oraz przyjęta przez niego strategii z radzenia sobie ze stresem - zorientowane problemowo i w przeważającej części, emocjonalnie, jak np. dystansowanie się, pozytywne przewartościowanie, ograniczają ujemne skutki sytuacji traumatycznej, jakiej doświadczył.

Powód zgłosił szkodę ubezpieczycielowi ,który decyzją z 14 listopada 2012r. przyznał mu i wypłacił kwoty: 48.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 1.904 zł z tytułu zwrotu kosztów opieki i 350 zł tytułem odszkodowania za zniszczone w wypadku rzeczy. Nadto przekazał powodowi - 554 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów do placówek medycznych oraz 1.107,64 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. Pismem z 22 marca 2013r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 398.476 zł wraz z odsetkami ustawowymi, tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania. Ubezpieczyciel pismem z 10 lipca 2013r. odmówił.

Po tak poczynionych ustaleniach faktycznych ,po dokonaniu ich oceny prawnej , Sąd Okręgowy uznał ,że powództwo zasługiwało w zasadniczej części na uwzględnienie. W uzasadnieniu takiej oceny Sąd pierwszej instancji przytoczył następującą argumentację : pozwany co do zasady nie kwestionował swojej odpowiedzialności cywilnej jako ubezpieczyciel OC za szkodę wyrządzoną powodowi wskutek wypadku komunikacyjnego z dnia 24 sierpnia 2012 r. Pozwany bowiem ,co jest niesporne ,w toku postępowania likwidacyjnego dokonał wypłaty na rzecz powoda określonych świadczeń . M. S. uważając z kolei ,że przyznane mu już zadośćuczynienie oraz zwrot kosztów opieki są zaniżone ,skierował sprawę na drogę sądową domagając się z tego tytułu dalszych kwot. Ocena zasadności stanowiska powoda była przedmiotem oceny Sądu. Sąd przypomniał ,że przepis art. 445 k.c. przewiduje możliwość wypłaty zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Celem takiego zadośćuczynienia jest złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy, w pojęciu której mieszczą się zarówno cierpienia fizyczne, jak i psychiczne, w tym nie tylko trwałe, ale i te przemijające. Zadośćuczynienie powinno mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Przy ocenie więc "odpowiedniej sumy" trzeba brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, które mają wpływ na rozmiar krzywdy. Dla oceny zasadności zgłaszanych przez powoda roszczeń Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych sądowych z zakresu chirurgii ogólnej oraz psychologii. Określili oni zakres obrażeń ciała u powoda oraz stopień doznanego przez niego uszczerbku na zdrowiu . Treść oraz wnioski z opinii biegłych zostały przedstawione zostały wyżej , w ustaleniach faktycznych . Sąd pierwszej instancji ponownie je przedstawił i omówił ich znaczenie dla powoda , dla jego obecnego funkcjonowania. Wskazał mianowicie ,że zmiany pourazowe u powoda mają charakter trwałe , ich konsekwencją są ograniczenia dla powoda w zakresie pracy fizycznej, dźwigania. Wynika z nich też ,że powód nie ma szansy na powrót do aktywności sportowej sprzed wypadku. Dolegliwości bólowe mogą pojawiać się nie tylko po wysiłku fizycznym, ale np. przy zmianie pogody. Ograniczenia fizyczne będą uniemożliwiały nie tylko prace fizyczne, ale dłuższe spacerowanie czy dłuższe stanie. Powód doznał niezwykle poważnych urazów, mogły one powodować wielokrotnie jego śmierć. Samo złamanie miednicy ze złamaniem przezpanewkowym jest obrażeniem, które na skutek masywnego krwawienia może doprowadzić do śmierci człowieka, podobnie jest w przypadku odmy opłucnowej. Liczne złamania kości kończyn dolnych same w sobie mogą prowadzić do wstrząsu hipowolemicznego i zgonu. Podobnie sepsa, która może w ciągu kilku godzin doprowadzić do śmierci. Konsekwencją wypadku są dla powoda też niekorzystne zmiany w sferze psychicznej .Powód bowiem choć obecnie funkcjonuje dobrze, dokonał pozytywnego przewartościowania, to i tak nadal odczuwa skutki wypadku, zarówno w sposobie codziennego funkcjonowania (rezygnacja z dotychczasowej pasji sportowej, brak możliwości zatrudnienia zgodnie z wcześniejszymi oczekiwaniami), jak i w zakresie dolegliwości fizycznych (nieznacznie utyka na lewą stronę, posiada blizny pooperacyjne, odczuwa dolegliwości bólowe). Sąd podkreślił, że wypadek dotknął młodego ,sprawnego fizycznie człowieka, do tego aktywnego sportowo i towarzysko. Teraz większość czasu powód spędza w domu , jego możliwości w zakresie zatrudnienia też uległy znacznemu ograniczeniu . Przed wypadkiem powód przygotowywał się do maratonu, a swoją pracę zarobkową utożsamiał z aktywnością fizyczną. Obecny stan zdrowia ogranicza niewątpliwie wybór przyszłej pracy . Sąd dodał ,że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia uwzględnia się całokształt okoliczności, w tym zakres odczuwanych przez osobę poszkodowaną cierpień. Uwzględniając powyższe Sąd podkreślił ,że cierpienia fizyczne odczuwane przez powoda w pierwszych tygodniach po wypadku były znaczne. Przeszedł on wiele zabiegów operacyjnych i rehabilitacyjnych. Również jego stan psychiczny, dyskomfort i ograniczenia w poruszaniu się, uzależnienie przez wiele miesięcy od osoby trzeciej,

która pomagała mu nawet w czynnościach higieny osobistej powiększały zakres cierpień. Dla młodego mężczyzny tego rodzaju doznania są szczególnie dotkliwe zważywszy na to, że przed wypadkiem powód był osobą całkowicie sprawna, pełną życia i energiczną. Zadośćuczynienie powinno być tak określone by z jednej strony nie prowadziło do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego, z drugiej zaś stanowiło odczuwalną wartość z uwagi na jego kompensacyjny charakter, czyli wyrównanie krzywd poniesionych przez poszkodowanego w związku z określonym zdarzeniem. Ustalenie odpowiedniego zadośćuczynienia nie może polegać na matematycznym przeliczeniu, ale określone ono powinna być przez sąd swobodnie, przy uwzględnieniu okoliczności rozpoznawanej sprawy. Po tych rozważaniach teoretycznych dotyczących charakteru instytucji zadośćuczynienia, przenosząc je do rozpoznawanej sprawy, Sąd stwierdził, że kwota przyznanego powodowi przedprocesowo zadośćuczynienia, zważywszy na ustalone w sprawie okoliczności, jest zaniżona. Sąd tak stwierdzając ponownie podkreślił zakres obrażeń doznanych przez powoda w wypadku, w szczególności wieloodłamowego złamania miednicy, szczególnego urazu zważywszy, że kość miednicza dźwiga większość ciała, a także stanowi połączenie z kośćmi kończyn górnych i dolnych. Do tego powód doznał złamania obu kończyn dolnych kości udowych. Nadto choć powód w okresie powypadkowym przebył wiele zabiegów medycznych, to nie doprowadziły one do całkowitego jego wyleczenia, powód nadal musi poddawać się zabiegom rehabilitacyjnym. Powód z osoby w pełni zdrowej i aktywnej fizycznie stał się inwalidą, nie ma szansy na odzyskanie dawnej sprawności, wręcz przeciwnie jego stan fizyczny będzie raczej ulegał pogorszeniu, w szczególności w zakresie prawego stanu biodrowego. Od daty wypadku życie powoda związane jest z notorycznym bólem, zabiegami lekarskimi i rehabilitacyjnymi.

Uwzględniając to wszystko Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że zadośćuczynienie już wypłacone powodowi jest zbyt niskie, zaś przez niego żądane w kwocie 380 000 zł ocenił jako nadmierne. Ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, że właściwym zadośćuczynieniem dla powoda będzie zadośćuczynienie w łącznej kwocie 200 000 zł, co oznacza, że do wypłaconych powodowi już z tego tytułu 48 000 zł należało dosądzić kwotę 152.000 zł. Taka kwota zadośćuczynienia Sąd uznał za znaczną, o określonej i odczuwalnej ekonomicznej wartości, która umożliwi powodowi czy to nabycie dóbr konsumpcyjnych w celu złagodzenia poczucia doznanej krzywdy, czy też umożliwi pokrycia kosztów zdobycia nowych umiejętności zawodowych. Powód ukończył już studia wyższe i ma wykształcenie, które pozwoli mu na podjęcie zatrudnienia. Kierunek, w jakim powód się kształcił - finansista - umożliwi mu podjęcie pracy niezależnie od obecnego stanu fizycznego. Oznacza to w konsekwencji, że pieniądze z zadośćuczynienia powód będzie mógł przeznaczyć na realizację własnych zawodowych lub osobistych planów. Sąd uznał, że określone przez niego jako odpowiednie zadośćuczynienie nie jest ani zbyt niskie, ani zbyt wysokie zważywszy czas leczenia i rehabilitacji powoda oraz występujące u niego schorzenia i ograniczenia fizyczne, jak i to, że zadośćuczynienie ma zasadniczo charakter jednorazowego.

Co do zasądzonych odsetek ustawowych od świadczenia zasadniczego - Sąd wskazał, że opierał się w tym zakresie na art. 481 § 1 k.c. Sąd przyjął mianowicie, że skoro dopiero w wyroku nastąpiło ostateczne określenie wysokości zobowiązania pozwanego wobec powoda, to nieuzasadnionym byłoby naliczanie odsetek od daty wcześniejszej, odsetki ustawowe zasądził więc od dnia następnego po wydaniu wyroku.

Co do drugiego żądania powoda, a mianowicie zwrotu kosztów opieki - Sąd wskazał, że to roszczenie powoda ma swoją podstawę prawną w treści art. 444 §1 zd. 1 k.c., który to przepis stanowi, iż w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Obowiązek kompensaty obejmuje wszelkie koszty wywołane uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, a więc wszystkie niezbędne i celowe wydatki, bez względu na to, czy podjęte działania przyniosły poprawę zdrowia. W szczególności będą to koszty leczenia, a więc wydatki związane z postawieniem diagnozy, terapią i rehabilitacją poszkodowanego. Ich zakres nie może ograniczać się do wydatków kompensowanych w ramach powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego, lecz powinien obejmować koszty działań, podjętych z uzasadnionym - zważywszy na aktualny stan wiedzy medycznej - przekonaniem o spodziewanej poprawie stanu zdrowia poszkodowanego. Poszkodowany może domagać się kompensaty wszelkich poniesionych celowych kosztów, a więc także kosztów opieki związanych z udzieleniem mu pomocy w domu. Rzeczą powoda było wykazanie faktu ich poniesienia, tj. wykazanie, ile godzin była sprawowana taka opieka i określenie kwoty za taką opiekę należnej. Co do zasady prawo poszkodowanego do ekwiwalentu z tytułu

zwiększonych potrzeb w postaci konieczności korzystania z opieki osób trzecich nie wymaga wykazania, że osoba poszkodowana rzeczywiście ponosiła konkretne wydatki na koszt opieki ani wskazania faktycznej wysokości tych kosztów. Za wystarczające uważa się potwierdzenie przez te osoby, że taka opieka była sprawowana, na czym polegała i jak długo trwała. Punktem odniesienia dla oceny zasadności udzielenia poszkodowanemu pomocy jest charakter doznanych przez niego obrażeń ciała. Opieka ta może być sprawowana przez osoby poszkodowanemu najbliższe i członków rodziny (wyroki Sądu Najwyższego z 26 lipca 1977 r. I CR 143/77, LEX 7971; z 4 marca 1969 r. I PR 28/69, LEX 12179; z 11 marca 1976 r. IV CR 50/76, LEX 2015).

Przenosząc powyższe do sprawy Sąd wskazał, że pozwany co do zasady nie kwestionował ani faktu korzystania przez powoda z opieki osoby trzeciej w pierwszych tygodniach rekonwalescencji, ani tego, że opieka ta była uzasadniona. Kwestionował natomiast wymiar i koszt takiej opieki. Twierdził bowiem, że powód wymagał opieki w okresie 42 dni, w wymiarze czterech godzin dziennie i w okresie 70 dni w wymiarze jednej godziny dziennie. Pozwany proponował do tego stawkę 8 zł za godzinę opieki. Powód z kolei wskazał, że wymagał całodobowej opieki przez 42 dni po wypisaniu ze szpitala. Opieka w tym czasie sprawowana była nad nim przez 15 godzin w ciągu dnia oraz w godzinach nocnych (9 h), wynagrodzenie określał godzinowo na 20 zł za opiekę dzienną i 10 zł za opiekę nocną. Twierdził ponadto, że przez kolejne 30 dni jeździł na wózku inwalidzkim i wówczas sprawowano nad nim opiekę przez 4 godziny dziennie, a przez kolejne 40 dni mógł poruszać się jedynie o kulach i w tym okresie wymagał opieki w wymiarze dwóch godzin dziennie. Z opinii biegłego chirurga - ortopedy, którą Sąd Okręgowy podzielił wynika, że wypadek, któremu uległ powód spowodował, iż w trakcie leczenia nie był on w stanie samodzielnie funkcjonować i na skutek doznanych obrażeń powód wymagał opieki osoby trzeciej przez pierwsze 3 do 4 miesiące, a wymiar opieki koniecznej to około 3 do 4 godzin dziennie. Po tym okresie przez około trzy miesiące, wymiar koniecznej opieki to około 1 do 2 godzin dziennie. Po około sześciu miesiącach od wypadku, przez około dalsze trzy miesiące, wymiar koniecznej opieki to około 2 do 3 godzin tygodniowo. Sąd uznał, że wskazane przez biegłego okresy dotyczą czasu kiedy powód opuścił już szpital i przebywał w domu. Uwzględniając wnioski biegłego sądowego Sąd przyjął, że taki właśnie zakres czasowy należy przyjąć, co do konieczności sprawowania nad powodem opieki przez jego matkę, zważywszy na zakres doznanych przez niego urazów. Sąd dodał, że żadna ze stron nie kwestionowała wniosków opinii biegłego w tym zakresie. Jeśli chodzi o stawkę godzinową, jaką należało przyjąć za sprawowanie opieki nad powodem, Sąd przyjął tę zaproponowaną przez powoda, czyli 20 zł za godzinę opieki. Z zaniżoną Sąd uznał stawkę, którą przyjął pozwany ubezpieczyciel, tj. 8 zł. Biorąc bowiem pod uwagę fakt, że matka powoda w zasadzie przez całą dobę starała się doglądać syna, a zakres codziennych obowiązków, jakie musiała przy nim wykonać sprowadzał się właściwie do podstawowych obowiązków związanych z bieżącym funkcjonowaniem, w tym higieny intymnej, jedzenia, czy ubrania, Sąd ocenił, że żądana przez powoda stawka godzinowa z tytułu sprawowania nad nim opieki w wysokości 20 zł nie jest nadmierną. I dotyczy to zarówno okresu, kiedy powód był osobą leżącą, jak również, gdy jeździł na wózku inwalidzkim. Co istotne, dolegliwości bólowe występujące u powoda w tym czasie były znaczne, stąd nie można kwestionować tego, że również i w nocy I. S. (1) musiała wstawać do syna. O ile biegły nie wskazał, aby w porze nocnej istniała konieczność opieki nad powodem, niemniej zakres czynności, jakie w stosunku do powoda jego matka podejmowała, wychodził poza zwykłe czynności „techniczne”. Matka powoda wykonywała także inne czynności pielęgnacyjne, takie jak gotowanie posiłków czy pranie odzieży, a dodatkowo związane z zakupem leków, czy uczestniczenie w kontrolach lekarskich. Niewątpliwie obecność osób najbliższych, odgrywała również ogromną rolę związaną ze wsparciem psychicznym powoda. Opieka osób bliskich była konieczna, ale sprzyjała też powrotowi powoda do równowagi emocjonalnej i stanowiła dla niego ogromną pomoc w procesie rehabilitacji nie tylko fizycznej, ale i duchowej. Choć pozwana zaznaczyła, że kwestionuje zaproponowaną przez powoda stawkę opieki za godzinę, to jednak nie przedstawiła żadnych dowodów, które wskazywałyby, że stawka ta jest rażąco wygórowana, czy nieadekwatna do zakresu obowiązków, jakie matka powoda wykonywała przy nim. Według wycień Sądu należne powodowi odszkodowanie z tytułu kosztów opieki wyniosło 5.456 zł. Sąd zaznaczył, że był związany żądaniem powoda, który domagał się zasądzenia na jego rzecz odszkodowania za 112 dni sprawowanej przez matkę opieki. Należało przyjąć zatem, za wnioskami biegłego i zgodnie z żądaniem pozwu, że przez 72 dni powód wymagał opieki przez cztery godziny dziennie, natomiast przez kolejne 40 dni przez dwie godziny dziennie, przy stawce godzinowej 20 zł ($\{72 \text{ dni} \times 4 \text{ godziny dziennie} \times 20 \text{ zł}\} + \{40 \text{ dni} \times 2$

godziny dziennie x 20 zł}). Wysokość należnego z tego tytułu odszkodowania wyniosła łącznie 7.360 zł. Uwzględniając już wypłaconą powodowi kwotę 1.904 zł. Sąd zasądził od pozwanego dalszą kwotę 5.456 zł (pkt. 2 wyroku).

Odsetki od wskazanej kwoty Sąd zasądził zgodnie z żądaniem pozwu, na podstawie art. 481 § 1 k.c., według którego odsetki należą się wierzycielowi od chwili, gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem wymagalnego świadczenia pieniężnego. Powód wystosował do pozwanego wezwanie do zapłaty datowane na 22 marca 2013r. , zakreślając 7 dni na wypłatę odszkodowania. Pozwany w zasadzie bez głębszej analizy odmówił żądaniu. Sąd przyjął, że zastosowanie tak niskiej stawki godzinowej za sprawowanie opieki , przy tak znacznym zakresie czynności opiekuńczych, jakie matka powoda wykonywała przy nim, z założenia było nieuzasadnione. Również przyjęcie po 42 dniach opieki, że przez kolejne 72 dni powód wymagał opieki tylko przez jedną godzinę dziennie , przy doznanych obrażeniach ,ocenił jako zbyt rygorystyczne. W konsekwencji Sąd uznał, że odsetki od zasądzonej w pkt. 2 kwoty należało liczyć od upływu terminu, określonego przez powoda w wezwaniu do zapłaty. Roszczenie stało się wymagalne 10 kwietnia 2013r.

W punkcie 3. wyroku Sąd ustalił odpowiedzialność strony pozwanej wobec powoda za szkody będące następstwem wypadku z dnia 24 sierpnia 2012r. roku mogące powstać w przyszłości. Sąd odwołał się podkreślił do orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 roku ,III PZP 34/69. W przypadku powoda, o ile biegły sądowy z zakresu chirurgii wskazał, że leczenie powoda należy uznać za zakończone, to jednak nie wykluczył wystąpienia negatywnych skutków, jakie mogą u powoda wystąpić w następstwie doznanych w wypadku urazów, w tym zmiany zwyrodnieniowe stawu biodrowego. Stąd dla zapewnienia powodowi ochrony w zakresie ewentualnych powikłań zdrowotnych Sąd uznał, że miał on interes prawny w żądaniu przedmiotowego ustalenia (art. 189 k.p.c.).

Wobec nieuwzględnienia żądania powoda w całości, w pozostałym zakresie powództwo Sąd oddalił (pkt. 4 wyroku). Szerzej przy tym uzasadnił przyczyny oddalenia powództwa w części dotyczącej zadośćuczynienia, odszkodowania oraz należności odsetkowych.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c. zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów , postanowienia kosztowe szeroko przy tym uzasadniając (pkt 6 i 6 wyroku).

Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie wniosły obie strony , z tym iż oczywiście odmienny była zakres zaskarżenia.

Powód zaskarżył wyrok w części ,tj. co do pkt 1 w zakresie zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty zadośćuczynienia liczonych od dnia 12 stycznia 2016 r. i co do pkt 4 w zakresie zadośćuczynienia co do kwoty 70.000 zł.

Powód orzeczeniu Sądu Okręgowego zarzucił :

1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., polegające na tym, że Sąd pomimo ustalenia, iż na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia składają się cierpienia fizyczne i psychiczne powoda, a powód doznał łącznego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 95% przy czym zmiany pourazowe mają u powoda charakter trwałe i z tego względu nie rokuje on całkowitego powrotu do zdrowia i w związku z doznanymi przez powoda urazami występują ograniczenia w zakresie dzwignania i pracy fizycznej, nie rokuje on powrotu do aktywności sportowych wykonywanych przed wypadkiem oraz wszystkie obrażenia jakich doznał obarczone są bardzo dużym ryzykiem ,zaś wystąpienie ich łącznie może w szybkim czasie doprowadzić do śmierci a nadto utrata pełnej sprawności fizycznej w radykalny sposób zmieniła możliwość korzystania z życia przez niego ,uznał za odpowiednie zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości 152.000,00 zł, podczas gdy w ocenie powoda zasądzona kwota zadośćuczynienia powinna wynosić co najmniej 222.000 zł.;

2. naruszenie prawa materialnego ,tj. art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. poprzez błędną wykładnię ,w konsekwencji i zastosowanie prowadzące do przyjęcie, że kwota zadośćuczynienia podlega zasądzeniu z ustawowymi odsetkami za zwłokę od dnia 12 stycznia 2016 r. ,tj. od dnia następnego po wydaniu wyroku, podczas gdy pozwany wzywany był do zapłaty zadośćuczynienia pismem, które zostało przez niego odebrane w dniu 2 kwietnia 2013 r. gdzie termin na spełnienie świadczenia wynosił 7 dni i upływał w dniu 9 kwietnia 2013 r., zatem roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia

stało się wymagalne w dniu 10 kwietnia 2013 r. i od tego dnia winny być zasądzone odsetki za zwłokę od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, szerzej uzasadnione, powód wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zasądzenie od pozwanego w pkt 1 wyroku kwoty 222.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 kwietnia 2013 r. tytułem zadośćuczynienia oraz kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany ubezpieczyciel zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części, a mianowicie w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach:

1. pkt 1 w części tj. zasądzającej kwotę 50.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 12 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,
2. pkt 2 w części tj. zasądzającej kwotę 4.416,00 zł tytułem odszkodowania za koszty opieki osób trzecich wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty,
3. pkt 3 w całości tj. ustalającej odpowiedzialność pozwanej wobec powoda za mogące się pojawić się u niego w przyszłości skutki wypadku z dnia 24 sierpnia 2012 r.,
4. pkt 5 w całości tj. zasądzającej od pozwanej na rzecz powoda kwotę 6.526,20 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,
5. pkt 6 w części tj. nakazania ściągnięcia od strony pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Koszalinie kwotę 1.228,70 zł tytułem kosztów sądowych.

Pozwany rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, mającego istotny wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, a mianowicie:

- art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez uznanie, że powód w należyтым stopniu wykazał zasadność swojego roszczenia, jak i jego wysokość, podczas gdy na poparcie swoich twierdzeń nie przedstawił żadnych miarodajnych dowodów, jak również nie wykazał wysokości dochodzonych roszczeń w zakresie zadośćuczynienia, odszkodowania i ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku mającego miejsce w dniu 24 sierpnia 2012 r.;
- art. 233 §1 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegających na ustaleniu błędnego stanu faktycznego, a mianowicie, że wynagrodzenie za usługi opieki osób trzecich nad powodem wynosi 20,- zł za godzinę, podczas gdy powód nie powołał na tę okoliczność żadnych miarodajnych dowodów, a jego głośne twierdzenia nie dowodzą w żadnej mierze powyższego;
- art. 233 §1 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegających na ustaleniu błędnego stanu faktycznego, że stan psychiczny powoda jest ciężki, podczas gdy opinia biegłego sądowego z zakresu psychologii jest wewnętrznie sprzeczna i niepełna;
- art. 286 w zw. z art. 217§3 k.p.c. i art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie zgłoszonego prawidłowo przez pozwanego dowodu z uzupełniającej opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii jako wniosku bezzasadnego, chociaż mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności podstawową i uzupełniającą opinię biegłego sądowego E. Ł. istotne było rozstrzygnięcie niejasnych kwestii wskazanych przez pozwanego w pismach procesowych z dnia 28 września 2015 r. i z dnia 13 października 2014 r., czego dotyczy niniejsze postępowanie, a zatem dopuszczenie tego dowodu było zasadne i konieczne;

- art. 316 §1 k.p.c. poprzez wydanie wyroku w sprawie niedojrzałej do rozstrzygnięcia, na podstawie niepełnego i niejasnego stanu faktycznego;

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodów, na których Sąd się oparł, ustalając, że powstała krzywda u powoda na skutek wypadku mającego miejsce w dniu 24 sierpnia 2012 r. wymaga rekompensaty poprzez przyznanie mu łącznej kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia, a co za tym idzie jest ona odpowiednia do doznanej przez powoda krzywdy ;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. :

- art. 445§1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, a tym samym nieodpowiednią ocenę przyjętych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia w odniesieniu do ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, jak również błędną ocenę rozmiaru krzywdy powoda, a w konsekwencji wysokości należnego mu zadośćuczynienia, gdy tymczasem z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że ustalona przez Sąd kwota 200.000 zł jest rażąco wygórowana i nieadekwatna do doznanej przez powoda krzywdy;

- art. 444§1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i zasądzenie na rzecz powoda odszkodowania w wysokości 4.416,- zł z tytułu zwrotu kosztów opieki osób trzecich na powodem, podczas gdy brak jest ku temu podstaw faktycznych i prawnych;

- art. 189 k.p.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i zastosowanie polegające na uznaniu, iż powód posiada i wykazał interes prawny pozwalający na żądanie w przedmiotowej sprawie ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki wypadku mającego miejsce w dniu 24 sierpnia 2012r.

W konsekwencji tak skonstruowanych i szeroko uzasadnionych zarzutów pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez: 1) w pkt 1 zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 102.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 12 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; 2) w pkt 2 zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 1.040 zł tytułem odszkodowania za koszty opieki osób trzecich z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 10 kwietnia 2013 r. ; 3) oddalenie powództwa w pozostałym zakresie oraz 4) zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych z uwzględnieniem kosztów procesu za obie instancje. W ewentualnym wniosku apelacyjnym pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania właściwemu Sądowi pierwszej instancji z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia co do kosztów postępowania odwoławczego.

Na podstawie art. 380 k.p.c. pozwany wniósł o rozpoznanie przez Sąd drugiej instancji postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 28 grudnia 2015 r. oddalającego wniosek pozwanej zgłoszony w piśmie procesowym z dnia 28 września 2015 r. o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego sądowego na okoliczność tam wskazane oraz o przeprowadzenie tego dowodu przez Sąd drugiej instancji na podstawie przepisu art. 382 k.p.c.

Pozwany w odpowiedzi na apelację powoda wniósł o jej oddalenie domagając się jednocześnie zasądzenia od powoda kosztów postępowania apelacyjnego .Pozwany odnosząc się do zarzutów z apelacji powoda zaznaczył ,że choć nadal nie akceptuje w części wyroku Sądu pierwszej instancji, to uwzględnienie apelacji powoda by jeszcze powiększyło rozbieżność między ustaleniami dokonanymi w toku procesu , a rzeczywistym stanem rzeczy. Jednocześnie jednak pozwany stwierdził , że Sąd pierwszej instancji dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń , popartych wnikliwą i rzetelną analizą dowodów zaofiarowanych przez strony postępowania , których ocena obejmuje wszystkie okoliczności sprawy , jak również odpowiada zasadom prawidłowego wnioskowania i doświadczenia życiowego. Pozwany szerzej odniósł się nadto do dwóch kwestii, a mianowicie czy przyznane powodowi zadośćuczynienie jest odpowiednim oraz daty wymagalności tegoż zadośćuczynienia.

Powód w toku rozprawy apelacyjnej wniósł o oddalenie apelacji pozwanego jako nieuzasadnionej.

Sąd Apelacyjny zważył ,co następuje :

apelacja powoda okazała się zasadna w części, skutkowało to wydaniem w orzeczeniu o charakterze reformatorycznym, w zasadniczej jednak części apelacja powoda, a mianowicie co do żądania podwyższenia zadośćuczynienia, podlegała oddaleniu jako nieuzasadniona. Apelacja pozwanego w całości podlegała oddaleniu jako bezzasadna.

Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod uwagę jedynie nieważność postępowania (zob.: uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, której nadano moc zasady prawnej). Natomiast co do stosowania prawa materialnego sąd drugiej instancji nie jest oczywiście związany zakresem zarzutów apelacyjnych; ich rola sprowadza się bowiem jedynie do uwypuklenia istotnych, zdaniem strony skarżącej, problemów prawnych, dla przekonania sądu odwoławczego co do ich oceny oraz "ułatwienia" kontroli instancyjnej. Apelujące strony nieważności postępowania nie zarzucały, Sąd Apelacyjny z urzędu też jej nie stwierdził.

Co do zasady sąd drugiej instancji w sytuacji, gdy nie uzupełnia postępowania dowodowego ani, po rozważeniu zarzutów apelacyjnych, nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych orzeczenia sądu pierwszej instancji może te ustalenia przyjąć za podstawę faktyczną swojego orzeczenia. Przyjmuje się wręcz, że gdy sąd odwoławczy uznaje ustalenia faktyczne i oceny prawne sądu pierwszej instancji za trafne, wywiązanie się z przewidzianego w art. 328 § 2 k.p.c. obowiązku wskazania w uzasadnieniu orzeczenia podstaw rozstrzygnięcia może nastąpić przez oświadczenie o akceptacji ustaleń faktycznych, a nawet ocen prawnych sądu pierwszej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2015 r., V CSK 270/14, LEX nr 1682218). Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny po pierwsze stwierdza, że ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji poczynione na podstawie prawidłowo dokonanej oceny zebranych dowodów, z uwzględnieniem przepisu art. 233 § 1 k.p.c., uznaje za prawidłowe, jako takie podziela i przyjmuje za własne uznając je tym samym za podstawę swojego rozstrzygnięcia. W tej sytuacji zbędne jest ich powtarzanie, tym bardziej że Sąd Okręgowy w porządku chronologicznym przedstawił wszystkie fakty istotne dla ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Dokładnie opisał skutki wypadku dla powoda, przebieg leczenia, rehabilitacji, zakres i charakter doznanego uszczerbku, rozstroju zdrowia, jak i sposób funkcjonowania powoda po wypadku. Po drugie Sąd odwoławczy stwierdza nadto, że podziela też w zasadniczej części jako trafną ocenę prawną Sądu Okręgowego ustalonego w sprawie stanu faktycznego, za wyjątkiem ustalenia w jakiej dacie stało się wymagalne roszczenie powoda o zapłatę zadośćuczynienia (o czym mowa będzie dalej).

W sytuacji gdy apelujący zarzucają Sądowi pierwszej instancji naruszenie zarówno prawa procesowego, jak i materialnego, tak jak w tej sprawie, w pierwszej kolejności trzeba się odnieść do zarzutów obrazu prawa procesowego bowiem dopiero poczynienie prawidłowych ustaleń faktycznych umożliwia dokonanie należytej kwalifikacji prawnej w oparciu o przepisy prawa materialnego. Podstawową kwestia w niniejszej sprawie na etapie postępowania apelacyjnego, zważywszy na zakres i wartość przedmiotu zaskarżenia obu apelacji, było ustalenie odpowiedniego zadośćuczynienia oraz określenie daty jego wymagalności. Powód prezentował w apelacji stanowisko, że odpowiednim zadośćuczynieniem byłaby dla niego łącznie kwota 270.000 zł. Z kolei pozwany prezentował stanowisko, że właściwą dla powoda kwota zadośćuczynienia jest 150.000 zł., w tym wypłacona już dobrowolnie przez ubezpieczyciela kwota 48.000 zł.

Sąd Apelacyjny nie prowadził w sprawie postępowania dowodowego, stąd ocena poczynienia w sprawie błędnych ustaleń faktycznych, co wprost zarzucał w swojej apelacji pozwany, była możliwa poprzez prześledzenie roku rozumowania Sądu pierwszej instancji oraz ocena czy było ono logiczne, a ocena dowodów prawidłowa i pełna. Co do zasady naruszenie przepisów postępowania oznacza działanie sądu niezgodnie z przepisami prawa procesowego. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - według strony apelującej - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu. W każdym jednak przypadku naruszenia prawa procesowego należy zawsze stwierdzić istnienie związku przyczynowego między naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia. Naruszenie prawa procesowego może przy tym polegać na naruszeniu reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) skutkujące poczynieniem ustaleń faktycznych sprzecznych z zebrany materiałem dowodowym. Nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła

ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie stwarzają podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, Lex nr 172176).

Zarzucając ,że kwota zasądzzonego zadośćuczynienia jest nieodpowiednia, a mianowicie zawyżona , pozwany zarzucał Sądowi Okręgowemu ,że ten nie ustalił pełnej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia - co było spowodowane oddaleniem wniosku o uzupełniający dowód z biegłego sądowego psychologa oraz ,że błędnie , na podstawie już zgromadzonych dowodów ustalił , że stan psychiczny powoda jest ciężki. Pozwany przekonywał ,że brak podstaw dla takiego wnioskowania na podstawie niespójnej opinii biegłego psychologa . W konsekwencji pozwany zarzucał naruszenie przepisów : art. 286 w zw. z art. 217§3 i art. 278 k.p.c., art. 233 §1 k.p.c., art. 316§1 k.p.c. Pozwany nadto zarzucał Sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 328§2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodów, na których Sąd ten się oparł, ustalając, że powstała krzywda u powoda na skutek wypadku z dnia 24 sierpnia 2012 r. wymaga rekompensaty poprzez przyznanie mu łącznej kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Wbrew temu ostatniemu zarzutowi Sąd pierwszej instancji ustalając stan faktyczny sprawy , w tym zakres doznanego rozstroju zdrowia oraz uszczerbku na zdrowiu powoda , podał na podstawie jakich dowodów poszczególne fakty związane z wypadkiem komunikacyjnym ,którego powód był ofiarą oraz jego skutkami , przebiegiem leczenia , rehabilitacji , zakresu cierpień fizycznych i psychicznych powoda ustalił. W szczególności szeroko odniósł się do opinii z biegłych sądowych z których dowód w sprawie przeprowadził , wskazał czy i dlaczego opinie obu biegłych akceptuje i ich wnioski podziela. Przed Sądem pierwszej instancji odbyły się cztery rozprawy , na wniosek powoda Sąd dopuścił dowód z zeznań pięciu świadków, z biegłych sądowych , z dokumentów urzędowych (wyrok sądu karnego) oraz z dokumentacji medycznej. Przesłuchani w sprawie świadkowie to m.in. matka powoda , która przez szereg miesięcy nim się opiekowała, bliski kolega ,który opisał sposób funkcjonowania powoda przed i po wypadku ; lekarz rodzinny , znajoma rodziny ,która również świadczyła opiekę nad powodem po opuszczeniu przez niego szpitala ,która opisała również stan powoda po wypadku oraz po opuszczeniu szpitala. Istotne w niniejszej sprawie były również zeznania samego powoda przesłuchanego w sprawie w charakterze strony .I. S. (1) zeznała m.in. ,że jak syn przyjeżdża do domu to nadal nie jest w stanie sam wejść do wanny, w P. zrezygnował z akademika , zamieszkał na stacji z krewnym tylko dlatego by ten woził go na zabiegi rehabilitacyjne, dojazd do rehabilitanta jest uciążliwy bo trwa prawie godzinę, rehabilitacja powodowi jest jednak nadal ciągle niezbędna. Świadek opisała w swoich zeznaniach zmiany w zachowaniu syna , które zaobserwowała po wypadku. Na tej podstawie ocenia go obecnie jako osobę zamkniętą, nerwową, która dużo rzeczyrobionych uprzednio musi sobie obecnie odmawiać czy to z przyczyn fizycznych czy psychicznych. Sam powód w toku swojego przesłuchania dokładnie przedstawił Sądowi fizyczne i psychiczne skutki wypadku . Przedstawił swoje poprzednie życie oraz ograniczenia zaistniałe po wypadku , w tym niemożność powrotu do dawnej sprawności ,potrzebę ciągłej rehabilitacji. Sąd pierwszej instancji podał co brał pod uwagę ustalając stan sprawy , w tym określając wysokość zadośćuczynienia dla powoda.

Z art. 328 § 2 k.p.c. wynika, że uzasadnienie powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Na wskazanie podstawy faktycznej składa się ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.W praktyce orzecniczej przyjmuje się, że naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. z reguły nie ma wpływu na treść wyroku, gdyż uzasadnienie sporządzane jest po jego wydaniu. Zasadniczo artykuł 328 § 2 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę apelacji w wyjątkowych wypadkach, a mianowicie, wówczas gdy niezachowanie jego wymagań konstrukcyjnych uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia lub nie pozwala na jego kontrolę instancyjną . Tylko w takim wypadku uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. może mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok SN 8.07.2015 r. ,II UK 220/14LEX nr 1771525). W niniejszej sprawie taka sytuacja , uwzględniając uwagi poczynione wyżej, nie miała miejsca .Stąd zarzut naruszenia wskazanego wyżej przepisu należało ocenić jako pozbawiony zasadności. Niewątpliwie stan psychiczny powoda można było ustalić na podstawie nie tylko dowodu z biegłego psychologa ale również innych dowodów osobowych , w tym z zeznań świadków z których Sąd dowód w sprawie przeprowadził .Były to osoby ,które po części powoda znały przed i po wypadku , jak i lekarz ,który widział powoda jako pacjenta krótko po przyjęciu do szpitala. Opisał on zakres ograniczeń w życiu powoda z uwagi na doznane w wypadku obrażenia.

Większość świadków opisywała zmiany w psychicznym funkcjonowaniu powoda po wypadku. Nie bez znaczenia w sprawie jest również treść oświadczenia pisemnego powoda z 15 października 2012 roku w którym przelał na papier swoje odczucia krótko po wypadku (k. 55). Wynika z niego zakres obaw, leku na przyszłość oraz doznawanych cierpień. Z zeznań powoda wynika, że po wypadku był u lekarza psychiatrii aczkolwiek leczenia w tym zakresie nie kontynuował. Powód w toku przesłuchania w charakterze strony podkreślał, że problemem dla niego jest nadal pogodzenie się z własną niepełnosprawnością, wskazał jakie ograniczenia jego obecny stan zdrowia w jego codziennym funkcjonowaniu powoduje, z czego musiał zrezygnować, a z czego nie korzysta bo krępuje się reakcji osób trzecich. Biegła psycholog jednorazowe badanie powoda przeprowadziła w dniu 13 sierpnia 2014 r., nadto dokładnie zapoznała się z dowodami zgromadzonymi w sprawie, osobowymi oraz z dokumentów. Biegła odpowiedziała na wszystkie zadane pytania, w tym przez stronę pozwaną. Stwierdziła, podając dlaczego tak uważa, że wypadek wpłynął i ma wpływ oprócz kondycji fizycznej na kondycję psychiczną powoda. Podkreśliła, podając dlaczego tak uważa, że wypadek wpłynął na obniżenie u powoda poczucia własnej wartości. Biegła w opinii uzupełniającej wyjaśniła jakie metody zastosowała sporządzając opinie w sprawie. Odniosła się też do zarzutów pozwanego do opinii podstawowej, w tym podała m.in. dlaczego uważa, że powód ma problemy adaptacyjne. Biegła podtrzymała swoje wnioski, że powód stara się sprawiać wrażenie osoby, która bardzo dobrze radzi sobie ze wszystkimi problemami, nie demonstruje trudności natury emocjonalnej, raczej je wypiera i prawdopodobnie okresowo stosuje dysymulacje. To, że tak jest wynika również z zeznań samego powoda. Stwierdził on mianowicie, że nie stara się swoimi problemami obarczać innych osób, swoje problemy zachowuje dla siebie. Pozwany do opinii uzupełniającej psychologa złożył wprawdzie zarzuty, miały one jednak bardzo ogólnikowy charakter, w szczególności co do określenia przedmiotu dalszej pisemnej opinii uzupełniającej z tegoż biegłego. Nadto wbrew zarzutom pozwanego psycholog w opinii uzupełniającej odniosła się do zarzutów zawartych w piśmie pozwanego z dnia 13.10.2014 r. W tej sytuacji nie stanowiło naruszenia procedury, w tym przywołanych przez pozwanego w apelacji przepisów dotyczących dowodu z biegłego, zaniechanie dalszego uzupełniania opinii przez biegłego psychologa. Opinia psychologa wbrew zarzutom pozwanego jest spójna i daje odpowiedzi na wszystkie istotne w sprawie pytania. Nie było przeto potrzeby dalszego jej uzupełniania. Skoro Sąd nie miał w stanie sprawy dopuszczenia dalszych dowodów z biegłego psychologa nie doszło w sprawie również do naruszenia art. 316 §1 k.p.c. Nie było też podstaw do korygowania wskazanego w apelacji postanowienia dowodowego Sądu Okręgowego. Sąd pierwszej instancji na podstawie dowodu z biegłego psychologa, lecz i innych dowodów o których była wyżej mowa, był uprawniony do wniosku, że wypadek któremu powód uległ wpłynął też na pogorszenie jego stanu psychicznego. Nie ma tu mowy o błędnej ocenie dowodów, a w konsekwencji poczynienia w tym zakresie błędnych ustaleń faktycznych, co zarzucał pozwany w swojej apelacji. Dodać też trzeba, że pozwany w istocie odnosił się w tym zakresie do oceny jednego dowodu, a mianowicie dowodu z biegłego psychologa, pozostałych dowodów, w tym osobowych nie podważał. W uzasadnieniu zarzutu naruszenia prawa materialnego w postaci art. 445§1 k.c. pozwany zarzucał niewłaściwe zastosowanie tego przepisu, a w konsekwencji przyznanie powodowi zawyżonego w ustalonym stanie faktycznym sprawy, zadośćuczynienia.

Powód natomiast kwestionując wysokość przyznanego zadośćuczynienia nie zarzucał Sądowi pierwszej instancji przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów czy ustalenia w sposób błędny podstawy faktycznej orzeczenia bądź pominięcia istotnych w sprawie faktów. Powód w istocie zarzucał sądowi pierwszej instancji, że ten dokonał niewłaściwej wykładni art. 445§1 k.c. uznając, że w realiach przedmiotowej sprawy, przy należycie ustalonym stanie faktycznym, właściwym zadośćuczynieniem dla powoda jest kwota 200 000 zł zamiast żądanych na etapie apelacji 270 000 zł. Tak więc zarzut naruszenia przytoczonego wyżej przepisu sprowadza się w istocie do kwestionowania wysokości przyznanego zadośćuczynienia.

W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy - ustalonym w wystarczający sposób przez sąd pierwszej instancji - w ocenie Sądu odwoławczego należało ostatecznie uznać za nieuzasadnione zarzuty obu apelujących stron co do ustalenia zadośćuczynienia w wysokości nieodpowiadającej rozmiarowi doznanych przez powoda jako poszkodowanego cierpień fizycznych i psychicznych. Kwota łączna 200 000 zł w ocenie również Sądu Apelacyjnego przedstawia dla powoda, zważywszy dodatkowo na datę ustalenia jej wymagalności (o czym mowa będzie jeszcze później), niewątpliwie ekonomicznie odczuwalną wartość i spełnia kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia, a jednocześnie jest utrzymana w o tyle rozsądnych granicach, że nie prowadzi do jego wzbogacenia. Dalej idące

żądanie powoda co do kwoty zadośćuczynienia zasadnie sąd pierwszej instancji ocenił jako nadmierne i wygórowane. W ocenie Sądu drugiej instancji Sąd Okręgowy prawidłowo określił zarówno przesłanki decydujące o rozmiarze odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, jak też tak określone przesłanki w ujęciu ogólnym zastosował w sprawie uwzględniając przesłanki indywidualne, dotyczące już tylko powoda. Nie ma też racji pozwany kwestionując z drugiej strony zadośćuczynienie jako zawyżone o 50. 000 zł.

Spowodowanie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia jest w praktyce najczęstszą podstawą żądania zadośćuczynienia za krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie psychiczne (ból i inne dolegliwości), cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, niemożności uprawiania określonej działalności, wyłączenie z normalnego życia itp.). Zadośćuczynienie pieniężne ma przede wszystkim spowodować złagodzenie tych cierpień. Co do wysokości zadośćuczynienia, wobec kwestionowania jego wysokości przez obie apelujące strony, Sąd odwoławczy zauważa, że kodeks cywilny jak i inne ustawy nie precyzują reguł jego ustalenia, czyni to w praktyce orzeczniczej niezwykle trudnym określenia zadośćuczynienia, które będzie odpowiednim. Wysokość zadośćuczynienia zależy niewątpliwie od wielu czynników, które zostały omówione przez sąd pierwszej instancji i które też miał ten Sąd na uwadze wyrokując w przedmiocie zadośćuczynienia należnego powodowi. Ocenny charakter kryteriów wyznaczających jego wysokość i związana z tym znaczna swoboda sądu orzekającego w określeniu należnej z tego tytułu sumy, którą powinien respektować sąd odwoławczy, powodują że podniesiony w apelacji obu stron zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 445 § k.c. przez ustalenie zadośćuczynienia rażąco nieodpowiedniego może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia zasad ustalania zadośćuczynienia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40, z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, LEX nr 738354 oraz z dnia 16 kwietnia 2015 r., I CSK 434/14, LEX nr 1712803). Stanowisko takie jest utrwalone i były prezentowane również we wcześniejszych orzeczeniach, np. w wyroku z dnia 9 lipca 1970 r. (III PRN 39/1970, OSNC 1971/3/53) w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że „określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, sąd rewizyjny zaś może je korygować wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie”. Tak więc korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzanego już zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco zawyżone, albo rażąco zaniżone. Przenosząc to do rozpoznawanej sprawy Sąd Apelacyjny uznał, że brak było uzasadnienia dla zmiany wysokości zasądzanego już na rzecz powoda zadośćuczynienia. Brak bowiem przekonujących podstaw dla wniosku by zadośćuczynienie zasądzone już na rzecz powoda ocenić dowolnie. Zauważyć w tym miejscu można, że zadośćuczynienie określone przez Sąd Okręgowy jest wielkością pośrednią pomiędzy kwotą ostatecznie żadaną przez powoda, a kwotą ostatecznie uznaną przez pozwanego. W doktrynie i orzecznictwie Sądu Najwyższego powszechnie przyjęty jest pogląd o kompensacyjnym charakterze zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. W odniesieniu do zadośćuczynienia jego funkcję kompensacyjną rozumie się niewątpliwie szeroko, obejmuje ono bowiem zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Jego wysokość musi dla poszkodowanego przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną w pewnym zakresie do warunków gospodarki rynkowej. Kwestią zasadniczą dla określenia wysokości zadośćuczynienia, które będzie odpowiednim, jest w każdym razie rozmiar szkody niemajątkowej jakiej doznał poszkodowany w danym konkretnym przypadku. Dlatego o rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego decydują decydować okoliczności indywidualne danego przypadku wpływające na rozmiar krzywdy a więc stopień cierpień fizycznych i psychicznych: ich intensywność, czas trwania, rokowania na przyszłość, negatywne zmiany w psychice wywołane chorobą, niepewność perspektyw. Zadośćuczynienie zasądzane na rzecz powoda ma odczuwalną wartość ekonomiczną (biorąc pod uwagę już tylko pomocniczo kryterium przeciętnego wynagrodzenia). Kwoty zadośćuczynienia zasądzane w innych podobnych sprawach nie są przy tym całkowicie bez znaczenia dla danej sprawy. W kwestii tej wielokrotnie wypowiadał się Sąd Najwyższy. I tak w wyroku z dnia 5 czerwca 2014 r. (I PK 304/13, Lex nr 1738475) powtórzył wielokrotnie prezentowane stanowisko, że co do zasady „Subiektywny charakter krzywdy powoduje, że przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych sprawach jest ograniczona.

Jednakże sugestia uwzględnienia sum zasądzanych w innych podobnych przypadkach nie jest całkowicie pozbawiona znaczenia, pozwala bowiem ocenić, czy na tle tych innych przypadków żądane zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane. Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa, jednak postulat ten może być uznany za słuszny tylko wówczas, gdy da się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić przy orzekaniu specyfikę poszczególnych przypadków” (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2015 r., I CSK 434/14, LEX nr 1712803). W rozpoznawanej sprawie potrzeba korygowania zadośćuczynienia, wbrew zarzutom apelujących stron nie zachodziła, ustalona przez Sąd Okręgowy wysokość zadośćuczynienia nie jest ani „rażąco niska”, ani „rażąco wysoka”. W praktyce orzeczniczej podkreśla się, że ważne dla określenia wysokości zadośćuczynienia jest rozważenie wszystkich okoliczności sprawy. W tej sprawie Sąd Okręgowy miał to na uwadze. W oparciu o stanowisko judykatury dokonał wykładni przesłanki „odpowiedniości” zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub doznania rozstroju zdrowia. Sąd ten ustalając stan faktyczny dokładnie określił zakres uszkodzenia ciała powoda - obrażeń jakich doznał w wypadku, proces i czas trwania leczenia, przebyte operacje, rehabilitację, w tym czas jej trwania, ustalił stopień doznanego trwałego uszczerbku na zdrowiu, ustalił i ocenił wpływ tego wszystkiego na stopień zmian w codziennym funkcjonowaniu powoda, jego okresowe uzależnienie od pomocy osób trzecich, doznane cierpienia fizyczne jak i psychiczne, w tym związane z pozostaniem trwałych blizn, jak i innych trwałych skutków wypadku. Sąd miał niewątpliwie na uwadze to, że powód w wyniku wypadku doznał bardzo poważnych wielonarządowych obrażeń ciała, że proces leczenia był długi, wiązał się z pobytami w szpitalu i operacjami, leczeniem ambulatoryjnym, potrzebą systematycznej rehabilitacji, powód przez znaczny okres czasu miał też problemy z codziennym samodzielnym funkcjonowaniem. Sąd Apelacyjny miał też na uwadze, że powód musiał zmienić tryb życia, pewnych prac i rzeczy nie może już robić. Z drugiej jednak strony Sąd miał też na uwadze i to, że powód jest nadal samodzielny, zasadniczo nie wymaga pomocy osoby trzeciej, po wypadku wrócił na studia, a proces leczenia zasadniczo się zakończył. Zadośćuczynienia powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a m.in. również wieku poszkodowanego i w ten sposób czasu trwania jego cierpienia. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że zasadniczo zadośćuczynienie jest przyznawane tylko raz, obejmuje krzywdy już doznane i mogące wystąpić w przyszłości. Stąd nie może być całkowicie bez znaczenia wiek poszkodowanego, a więc czy jest to dziecko, osoba młoda czy też osoba już starsza, od tego zależy niewątpliwie zakres i poczucie doznanej krzywdy, jak i czas jej trwania. W wyroku z dnia 12 września 2002 r. (IV CKN 1266/01, LEX nr 1634727) Sąd Najwyższy podkreślając, że elementem indywidualizującym zadośćuczynienia jest wiek poszkodowanego. Intensywność cierpienia z powodu kalectwa jest większa u człowieka młodego skazanego na rezygnację z radości życia jaką daje zdrowie, możliwość pracy i osobistego rozwoju. Tak również przyjął Sąd Najwyższy w innych orzeczeniach, a m.in. z dnia 19 października 1961 r. 2 CR 804/60 OSPiKA 1962/6 poz. 155, w wyroku z dnia 4 czerwca 1968 r. I PR 175/68 OSNCP 1969/2 poz. 37 czy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 1972 r., II CR 57/72, OSNC 1972/10/183). Powód, urodzony w (...) r., w dacie wypadku miał skończone 20 lat. Młody wiek powoda ma znaczenie przy określeniu wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) jest sposobem rekompensaty w sferze niemajątkowej, ukierunkowanym na sytuację indywidualną pokrzywdzonego. Powód pomimo wypadku i pogorszeniu stanu zdrowia skończył studia, rozpoczął pracę w banku. Zamierza również rozpocząć zaocznie studiowanie drugiego kierunku - prawa. Oznacza to z jednej strony, że powód, co podkreślał w apelacji powodzony, w zasadniczej części, jest osobą samodzielną, do tego proces leczenia, przynajmniej na obecny czas, jest zakończony (za wyjątkiem operacji lewej nogi). Z drugiej jednak strony zakres doznanych obrażeń, trwałe uszczerbki, ograniczenia fizyczne, wpływające automatycznie na codzienne funkcjonowanie powoda nie pozwalają na podzielenie twierdzeń pozwanego, że zasadniczo prowadzi normalne życie, z niewielkimi ograniczeniami jedynie co do możliwości uprawiania sportów. Tak bowiem nie jest, powód w toku przesłuchania w charakterze strony wypunktował czego nie może robić ze względów fizycznych, dodatkowo - czego zaniechał ze względów psychicznych. Niesporne jest, że powód utyka nieznacznie na lewą nogę. Niewątpliwie bez znaczenia dla obecnej kondycji powoda jest to, iż jest on niezwykle pracowity, dowodem na to jest fakt, iż pomimo wypadku postanowił w normalnym terminie ukończyć studia czy też obecna jego decyzja podjęcia pracy i jednocześnie nauki na drugim kierunku studiów. Systematyczność niewątpliwie też przekłada się na wyniki rehabilitacji, a w konsekwencji obecny stan zdrowia. Sąd drugiej instancji nie negując, że zakres krzywdy powoda - młodego, wchodzącego dopiero w życie człowieka, z ogromnymi planami na życie, również w zakresie aktywności fizycznej - spowodowany doznaniem

niezwykle rozległym i poważnym uszkodzeniem ciała i ostatecznie znacznym trwałym uszczerbkiem na zdrowiu ,w tym zmniejszeniem wydolności fizycznej, zwiększeniem męczliwości , a w konsekwencji znacznymi i długimi cierpieniami fizycznymi i psychicznymi , był znaczny , jednocześnie zauważa, że z opinii biegłego chirurga - ortopedy, traumatologa wynika , iż leczenie powoda zasadniczo jest zakończone , a obecny stan zdrowia powoda jest zadawalający (po badaniu z 16.04.2014 r.) , powód z czasem ma szanse zaadaptować się do obecnego stanu zdrowia. Tak więc powód zasadniczo obecnie jest samodzielny , nie wymaga pomocy osoby trzeciej , jak wynika z opinii wskazanego biegłego, do tej samodzielności w pełni powrócił po ok. roku od wypadku , z tym iż przez drugie półrocze zakres koniecznej pomocy w zakresie czasowym był już nieduży. Powyższe jest nie bez znaczenia dla zakresu krzywdy, a tym samym wysokości należnego zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy , wbrew zarzutom powoda , ustalając odpowiednie dla powoda zadośćuczynienie miał na uwadze ,że ma ono charakter świadczenia jednorodnego .Uwzględniając to wszystko Sąd Apelacyjny ostatecznie uznał, że ustalone przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienie nie może być ocenione ani jako rażąco zaniżone ,ani rażąco zawyżone. W konsekwencji należało przyjąć brak podstaw do jego korekty. Zarzut pozwanego naruszenia art. 233 §1 k.p.c. przez wyprowadzenie z zebranego materiału dowodowego błędnych wniosków nie był przeto uzasadniony. Podobnie jak i zarzut obu apelujących stron naruszenia art. 445 §1 k.c. przez jego błędne zastosowanie .

Przepis art. 444§1 k.c. stanowi ,że odszkodowanie obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe . Jeżeli w wyniku doznanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia poszkodowanemu potrzebna jest opieka (stała lub tymczasowa , np. w czasie gdy nie był w stanie samodzielnie funkcjonować), odszkodowanie obejmuje także koszty tej opieki. Tak jak to przyjął Sąd pierwszej instancji nie jest konieczne ,aby poszkodowany rzeczywiście płacił koszty tej opieki, stanowią one element należnego poszkodowanemu odszkodowania nawet wtedy , jeżeli opieka jest sprawowana przez członków rodziny poszkodowanego nieodpłatnie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4.10.1973 r.,II CR 365/73,OSNCpiUS 1974,Nr 9 ,poz. 147 oraz orzeczenia wskazane przez Sąd Okręgowy).Szkodą jest bowiem konieczność zapewnienia opieki , natomiast zapewnienie sobie przez poszkodowanego taniej lub w ogóle nieodpłatnej opieki nie zmniejsza szkody. Powyższe jest zgodne z ogólnymi zasadami szacowania odszkodowania i naprawienia szkody - samodzielne usunięcie skutków przez poszkodowanego. Koszty opieki stanowią element należnego poszkodowanemu odszkodowania. Jako podstawowe kryterium określenia wysokości odszkodowania za sprawowanie opieki należy przyjąć koszty zapewnienia opieki przez osobę dysponującą odpowiednimi kwalifikacjami (np. pielęgniarkę).

Po tych ogólnych, teoretycznych rozważaniach , powracając do rozpoznawanej sprawy ,Sąd odwoławczy przypomina ,że powód koszty sprawowanej nad nim opieki wyliczył na 20 380 zł ,a wobec zapłaty dobrowolnie przez ubezpieczyciela kwoty 1 904 zł dochodził kwoty 18.476 zł . z czego Sad pierwszej instancji za uzasadniona uznał kwotę 5 456 zł . W ocenie pozwanego tak określone odszkodowanie jako koszt opieki został zawyżony o kwotę 4 416 zł. Apelujący ubezpieczyciel zakwestionował wyliczoną kwotę 7.360 zł jako odszkodowanie należne powodowi za wykonywaną opiekę z uwagi na to ,że kwestionował samą stawkę 20 zł za godzinę opieki jako po pierwsze zawyżoną , a po drugie niewykazaną przez powoda jako właściwą. Według apelującego właściwą była stawka 8 zł za godzinę, tak jak przyjął na etapie postępowania likwidacyjnego. Określając ilość czasu koniecznego na opiekę nad powodem Sąd oparł się na opinii biegłego ,która nie była w tym zakresie kwestionowana przez strony.

W orzecznictwie i piśmiennictwie zwraca się uwagę na procesowy oraz materialnoprawny aspekt ciężaru dowodu; pierwszy dotyczy powinności stron procesu cywilnego w zakresie przedstawiania dowodów potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy (art. 3 i art. 232 k.p.c.), drugi - negatywnych skutków wynikających z nieudowodnienia przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne (art. 6 k.c.). Zgodnie z art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W myśl tej reguły, powód powinien udowodnić fakty stanowiące podstawę dochodzonego roszczenia, pozwany zaś - fakty uzasadniające zarzuty przeciwko roszczeniu powoda, w tym fakty tamujące lub niweczące to roszczenie. Przenosząc powyższe do sprawy Sąd odwoławczy zgadza się z apelującym pozwanym, że obowiązkiem powoda było dowodowe wykazanie zasadności przyjętej w pozwie stawki godzinowej za świadczona powodowi opiekę.

Z oświadczenia powoda z dnia 15.10.2012 r. (k. 58) wynika, że opiekę nad nimi sprawowali rodzice i siostra, nadto powód korzystał z pomocy znajomej pielęgniarki i fizjoterapeuty. Rodzice powoda w oświadczeniu z tej samej daty podali jaki przedmiotowo był zakres ich pomocy (k.60 i k.61). Wynika z niego nadto, że opiekująca się powodem matka miała ukończony kurs dla pielęgniarek środowiskowych i opiekunek społecznych oraz masażu klasycznego. Jej opieka nad synem polegała na podawaniu mu leków i posiłków, ale i prowadzeniu ćwiczeń rehabilitacyjnych zaleconych przez lekarza, jak i wykonywania czynności koniecznych dla utrzymania higieny syna. Masowała bolące miejsca, pomagała w układaniu się na łóżku. Dokładanie zakres opieki na powodem opisały w swoich zeznaniach świadek B. B., z zawodu pielęgniarka oraz matka powoda. Obie mówiły o tym, że pościel powodowi trzeba było zmieniać 2-3 razy dziennie, trzeba było go myć. Do tego były potrzebne dwie osoby. I. S. (1) zeznała, że przy powodzie trzeba było samemu wszystko robić, karmić też. Oznacza to, że osoby opiekujące się powodem wykonywały nie tylko proste czynności opiekuńcze lecz również z zakresu masażu, usług pielęgniarskich, matka powoda dodatkowo gotowała dla niego posiłki, sprzątała, prała. Powód wymagał w określonym zakresie specjalistycznych usług opiekuńczych.

W 2012 r. w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w K. stawka opiekuńcze były ustalone na podstawie uchwały Rady Miejskiej w K. z dnia 23.10.2008 r., a następnie koszt jednej roboczogodziny za usługi opiekuńcze ustalił dyrektor MOPS uchwałą nr 11 z 16.01.2012 r. Stawka godzinowa przekraczała 22 zł. Dane powyższe można ustalić na podstawie informacji internetowych. Ich uwzględnienie w sprawie uprawnia do wniosku, że stawki podawane przez powoda nie były zawyżone. Stąd ostatecznie zarzuty naruszenia przepisów procesowych oraz materialnych w zakresie określenia należnego powodowi odszkodowania nie zasługiwały, wobec poczynionych wyżej ustaleń faktycznych, na akceptację. Dodać w tym miejscu trzeba, że postawa procesowa powoda nie była w zakresie żądanego odszkodowania roszczeniowa. Taki wniosek jest uzasadniony z uwagi na treść opinii biegłego sądowego określającego okres w jakim powód miał prawo domagać się, z uwagi na zakres doznanych obrażeń, pomocy osoby trzeciej. Powód nawet wówczas nie zmodyfikował okresu za jaki domagał się odszkodowania, dowodzi to jego rzetelności. Uwzględniając ustalenia poczynione wyżej Sąd odwoławczy uznał, że powodowi przysługiwał zwrot kosztów opieki, co najmniej w zakresie ustalonym przez Sąd Okręgowy.

Co do zarzutu z apelacji powoda naruszenie prawa materialnego, tj. art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. poprzez błędną wykładnię, w konsekwencji i zastosowanie prowadzące do przyjęcia, że kwota zadośćuczynienia podlega zasądzeniu z ustawowymi odsetkami za zwłokę od dnia 12 stycznia 2016 r. tj. od dnia następnego po wydaniu wyroku gdy roszczenie o zadośćuczynienie stało się wymagalne, po uprzednim wezwaniu, z dniem 10 kwietnia 2013 r. : rozstrzygnięcie o odsetkach od zadośćuczynienia było i jest przedmiotem wielu orzeczeń, z których wynika, że termin początkowego biegu odsetek ustawowych nie jest jednoznaczny i wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę spowodowana deliktem, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w jego zapłacie, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Może nim być zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania gdyż zależy to od okoliczności faktycznych zaistniałych w konkretnej sprawie, a zatem nie można dać tu jednoznacznej odpowiedzi dotyczącej różnych sytuacji faktycznych. Warty odnotowania jest tu wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r. (sygn. akt II CSK 434/09), w którym wyrażono pogląd, że w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przez niego roszczenia o zapłatę odszkodowania. Zgodnie z art. 455 k.c., w tej bowiem chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia odszkodowawczego, który wynika ze stosunku prawnego łączącego sprawcę szkody i poszkodowanego. Jeżeli sprawca szkody uważa, że dochodzone odszkodowanie jest wygórowane, to może zapłacić świadczenie w wysokości ustalonej przez siebie. W takim wypadku spełnia świadczenie z zastrzeżeniem zwrotu. Jeżeli bowiem okaże się, że odszkodowanie w ogóle nie przysługuje poszkodowanemu albo przysługuje w mniejszej wysokości, wówczas, po orzeczeniu sądu, sprawca szkody może żądać zwrotu całego świadczenia albo nadpłaty. Jeżeli natomiast okaże się, że zapłacone świadczenie jest w niższej wysokości od orzeczonego przez sąd, to osoba odpowiedzialna za szkodę ma obowiązek pokryć niedopłatę oraz uiścić odsetki od tej niedopłaty. Zdaniem Sądu Najwyższego zasada ta odnosi się w pełni do zadośćuczynienia za krzywdę, gdyż roszczenia te stają się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego (pokrzywdzonego) do spełnienia świadczenia odszkodowawczego. Zasada ta doznaje modyfikacji w oparciu o art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim

Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Przepis ten stanowi mianowicie ustala, że podstawowym terminem wypłaty przez ubezpieczyciela odszkodowania (zadośćuczynienia) jest termin 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie (art. 14 ust. 1). Jedynie w wyjątkowych sytuacjach opisanych w ust. 2 art. 14 przywołanej wyżej ustawy termin ten ulega wydłużeniu. Domaganie się odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia od daty wezwania do zapłaty jest usprawiedliwione we wszystkich tych wypadkach, w których krzywda pokrzywdzonego istniała i była już znana w tej właśnie chwili. Istotne jest przy tym nie tylko to, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, ale także to, czy znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia. Uwzględniając powyższe o terminie, od którego należy naliczać odsetki decyduje także kryterium oczywistości żądania zadośćuczynienia.

Pozwany zgłoszenie szkody ze strony powoda przyjął w dniu 18 października 2012 r. W konsekwencji decyzją z dnia 14 listopada 2012 r. wypłaciła powodowi 48 000 zł zadośćuczynienia. Powód tej kwoty nie zaakceptował, pismem z dnia 22 marca 2013 r., które do ubezpieczyciela dotarło w dniu 2 kwietnia 2013 r., wezwał do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 380 000 zł, wyznaczając ubezpieczycielowi 7 - dniowy termin dla zapłaty. Niesporne jest, że ubezpieczyciel znał okoliczności wypadku oraz okoliczności decydujące o rozmiarze zadośćuczynienia już w dacie, gdy w listopadzie 2012 r. przyznawał powodowi pierwsze świadczenia, w tym zadośćuczynienie, którego wysokość uznał za ostateczną w oparciu m.in. o opinie lekarza ortopedy –traumatologa, którą już wówczas dysponował. W takiej sytuacji brak podstaw dla przyjęcia stanowiska Sądu Okręgowego o, że odsetki od zadośćuczynienia należały się dopiero od dnia następnego po wydaniu wyroku w sprawie (tym bardziej, że sam pozew został wniesiony już w dniu 7.08.2013 r.). Sąd Apelacyjny ostatecznie więc uznał, że zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty zadośćuczynienia powinno nastąpić zgodnie z żądaniem pozwu. Roszczenie powoda od początku zgłoszenia żądania w 2013 roku było oczywiste, w toku tego procesu nie pojawiły się też żadne dodatkowe, nieznanne wcześniej okoliczności, przeto brak było podstaw by Sąd Okręgowy zasądził odsetki dopiero od daty wyrokowania. Dlatego zachodziła potrzeba skorygowania daty początkowej naliczania odsetek ustawowych od zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia.

Co do zarzutu obrazu art. 189 k.p.c. - pozwany zarzucał naruszenie tego przepisu poprzez jego niewłaściwą wykładnię i zastosowanie wskutek błędnego przyjęcia, że powód posiada i wykazał interes prawny pozwalający na żądanie w niniejszej sprawie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku z 24 sierpnia 2012r. Pozwany w apelacji przekonywał, że ustalenie jego odpowiedzialności na przyszłość za skutki szkodowego zdarzenia nastąpiło pomimo braku ku temu obiektywnych przesłanek. Według pozwanego samo obiektywne odczucie powoda nie stanowi podstawy do przyjętego przez Sąd rozstrzygnięcia o ustaleniu odpowiedzialności na przyszłość. Z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2009 r. - przywołanej przez apelującego pozwanego - wynika, że powód dochodzący pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. naprawienia szkody na osobie może zasadniczo mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Wprawdzie w aktualnym stanie prawnym można zasadnie twierdzić, że wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienia szkody na osobie wcześniej niż ta szkoda się ujawniła, a zatem utracił znaczenie argument odwołujący się do złagodzenia skutków przedawnienia. Odmienne należy jednak ocenić zasadność drugiego argumentu, a nawet można twierdzić, że uległ on wzmocnieniu. Wprowadzenie uregulowania, że bieg terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie rozpoczyna się z chwilą dowiedzenia się poszkodowanego o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia (bo tak należy odczytać art. 442¹ §3k.c.) oznacza, że nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może się ujawnić szkoda na osobie, prowadząc do powstania odpowiedzialności pozwanej za skutki danego wydarzenia. To oznacza, że drugi czy też kolejny proces odszkodowawczy może się toczyć po latach od zdarzenia wywołującego szkodę. Trudności dowodowe z biegiem lat narastają, a przesądzenie w sentencji wyroku zasądzającego świadczenie odszkodowawcze o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości zwalnia poszkodowanego z obowiązku udowodnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym taka odpowiedzialność ciąży. Z tego względu zachowała aktualność uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 17 kwietnia 1970 roku, III PZP 34/69 - zasada prawna, stanowiąca, że w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie świadczenia odszkodowawczego nie wyłącza ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. Dodać można, że pogląd wyrażony w uchwale z 24 lutego 2009 r. podzielił Sąd Najwyższy w wyroku z 11 marca 2010r., IV CSK

410/09 (Lex nr 678021) , a następnie w wyroku z dnia 8 sierpnia 2012 r., I CSK 40/12 (Lex nr 1228579). Podobny stanowisko przeważa w orzecznictwie sądów powszechnych (zob.m.in: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 27 stycznia 2015 r., I A Ca 640/14 ,Lex nr 1649232). Przenosząc takie wyłożenie art. 442¹ k.c. niezasadny jest zarzut pozwanego ,że zważywszy na stan zdrowia powoda uzasadnione jest przyjęcie, że nie ma on, wbrew odmiennemu przekonaniu Sądu Okręgowego, interesu w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za dalsze skutki zdarzenia z 24 sierpnia 2012 r. Powód jest młodym człowiekiem , z opinii biegłego chirurga - ortopedy choć z jednej strony wynika ,że proces leczenia jest zakończony to z drugiej strony z opinii tej też wynika prawie pewność ,że stan zdrowia powoda może się istotnie zmienić poprzez pogorszenie i konieczność dalszego leczenia. Uwzględniając więc indywidualną sytuację powoda , prognozy co do zaistnienia potrzeby jego dalszego leczenia w przyszłości , Sąd Apelacyjny zgodził się z Sądem pierwszej instancji ,że ustalenie odpowiedzialności jak w pkt 3 wyroku było uzasadnione. Oznacza to w konsekwencji ,że nieuzasadniony okazał się zarzut apelacyjny pozwanego naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 189 k.p.c. przez niewłaściwe jego wyłożenie .

W konsekwencji takich ustaleń faktycznych i rozważań prawnych Sąd Apelacyjny uwzględnił , w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. , apelację powoda w części , a mianowicie w zakresie zmiany daty początkowej płatności odsetek ustawowych od zasądzonych zadośćuczynienia . Z uwagi zmianę wyroku sądu pierwszej instancji w zakresie należności ubocznych (nie zaliczanych do wartości przedmiotu sporu) nie było podstaw do zmiany w jakimkolwiek zakresie rozstrzygnięć o kosztach procesu opartych na jego wyniku (art. 98§1 i 3 i art. 99 k.p.c.) . W pozostałej części apelację powoda ,a apelacja pozwanego w całości , podlegały oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c. (pkt II i pkt III wyroku) .

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł uwzględniając jego wynik . - Przepisy kodeksu postępowania cywilnego statuują zasadę, że wynik procesu decyduje o obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrująca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Wartość przedmiotu zaskarżenia po stronie apelującego powoda została określona na 116 400 zł , z czego Sąd odwoławczy uwzględnił roszczenie w zakresie kwoty 46.400 zł. Oznacza to ,że powód wygrał postępowanie apelacyjne w 40 % , a pozwany w 60 % . Koszty powoda to kwota 11.220 zł (opłata od apelacji -5820 zł oraz wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika procesowego w kwocie 5400 zł) , koszty pozwanego to kwota 5400 zł , tj. wynagrodzenie pełnomocnika procesowego. Po zminusowaniu należności obu stron pozwany jest zobowiązany do zapłaty na rzecz powoda kwoty 1.248 zł (11.220x 40 % = 4488 zł; 5400 x 60% = 3240 zł) . Pozwany swoją apelację przegrał w całości , z tym ,iż powód wnosząc o jej oddalenie nie domagał się zasądzenia od przeciwnika kosztów postępowania apelacyjnego . Ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocników procesowych obu stron Sąd miał na uwadze przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800) -§ 2 i § 10 ust. 1 pkt 2 oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804) - § 2 i § 10 ust. 1 pkt 2 .

SSA Mirosława Gołuńska SSA Wiesława Kaźmierska SSA Agnieszka Sołtyka